Dlaczego nas nie odwiedzają?

Stare teksty dość dokładnie odpowiadają na to pytanie. Gdy doszło do powstania rasy białej (grzechu pierworodnego), to po początkowej euforii wywołanej pojawieniem się nowego, inteligentnego pomocnika pojawiły się ogromne problemy. Inteligencja Homo sapiens Civilis połączona z agresją odziedziczoną po szympansach była przyczyną tragicznych wydarzeń w przeszłości, a nawet krwawych wojen. Brak było jasnych zasad moralnych. Problem skrótowo określa się dzisiaj jako "Sodoma i Gomora". "Księga Henocha" podaje na przykład, że tzw. Herosi pozabijali się sami nawzajem. Zainteresowanych tym tematem odsyłam do książek znanego sumerologa Zecharii Stichina (np. "Wojny bogów i ludzi"), a także do Biblii.

Niestety w tym samym okresie doszło najprawdopodobniej również do katastrofy o ogromnej skali, powszechnie znanej jako Potop biblijny. Teksty sumeryjskie świadczą o tym, że była to katastrofa naturalna, związana z bliskim przelotem obok Ziemi planety Nibiru. Liczba ludzi zmalała wówczas drastycznie. Stare zapisy mówią, że Bogowie w przerażeniu uciekli na orbitę okołoziemską i obserwowali zagładę ludzkości. Nibiru posiada podobno bardzo silny magnetyzm, stąd najważniejszą długotrwałą konsekwencją jej przelotów są zmiany osi obrotu Ziemi tzw. przebiegunowanie. Pozostałością po tamtej katastrofie jest np. czapa lodowa na Grenlandii o grubości ponad 3km. Tam był poprzedni biegun. Czapa ta jest najgrubsza na 70° szerokości geograficznej północnej. Na pozostałej części tego równoleżnika, poza Grenlandią, grubość lodu jest zbliżona do zera.

Przeloty planety Nibiru, są oczywiście cykliczne. Dowodem tego są m.in.

- epoki lodowcowe (przesunięcia lodowych czap biegunów),
- pokłady węgla i ropy w obecnie chłodnych rejonach świata takich jak Antarktyda i Syberia,
- znajdowane przez naukowców mamuty, które "zamarzły z trawą w pysku",
- zniknięcie Atlantydy
- wymarcie dinozaurów

Również rejon obecnej Polski znajdował się na równiku co najmniej dwa razy. Pierwszego pobytu dowodzą pokłady węgla kamiennego, drugiego natomiast dużo płytsze i młodsze pokłady węgla brunatnego.

Wedle teorii przebiegunowań, przemieszczenia kontynentów następowały nagle, z dużą gwałtownością, powodując masowe wybuchy wulkanów na rozdartych krawędziach płyt tektonicznych i wypiętrzenia łańcuchów górskich. Gdy patrzy się na ostre granie alpejskich szczytów, to trudno się z tym nie zgodzić. Teoria dryfu kontynentów jest według nich co najmniej nieścisła, jeżeli nie błędna.

Co ciekawe, następny przelot Nibiru przypada podobno na grudzień 2012 roku. Zwolennicy teorii cyklicznych przebiegunowań twierdzą, że NASA ukrywa prawdę o Nibiru od 1984 roku, czyli od tzw. projektu IRAS (Infrared Astronomical Satellite - satelita do badań w podczerwieni), w obawie przed totalną paniką ludzkości. Planetę widać obecnie podobno wyłącznie w podczerwieni z rejonu Antarktydy. Emituje przy tym sporo ciepła, w kierunku Ziemi. Podobno, gdy się w końcu pojawi (2010 rok) i będzie widoczna gołym okiem z południowych krańców Ziemi media rozpoczną kampanię dezinformacyjną twierdząc, że to wybuch supernowej itp.

Wróćmy jednak do właściwego tematu. Po zakończeniu wszystkich tragicznych w skutkach wydarzeń omawianego okresu (około 12 tys. lat temu) tzw. "Bogowie" wprowadzili "program naprawczy". Program ten wprowadzała cywilizacja z Oriona, tworząca Homo sapiens naturalis, budująca piramidy. Być może nie sama, bo w procesie tym mogła uczestniczyć także cywilizacja Zeta Reticuli (the Greys).

Poważnie rozważano wówczas likwidację pozostałych przy życiu ludzi. Moment był wręcz idealny, gdyż nasza liczebność po potopie była niewielka. Wystarczyło wypuścić wirusa.

Zdecydowano się jednak warunkowo kontynuować "eksperyment ludzki". Rozpoczął się wówczas tzw. okres próbny dla Homo Sapiens Civilis, który podobno kończy się w roku 2012. Niezbędne były wówczas pewne dodatkowe, spowalniające rozwój działania. Elementami zastosowanego programu naprawczego są m.in.:

-

Kwarantanna - zostawić pozostałych przy życiu ludzi do samodzielnego rozwoju. Kontakty bezpośrednie z Homo sapiens zostały zakazane. Zastosowano starą zasadę: żeby niemowlak nauczył się samodzielnie chodzić, to musi się kilka razy sam przewrócić.

-

Pomieszanie języków tak, aby dochodziło do częstych konfliktów zbrojnych i znaczących redukcji ilości ludzi. Chanellingi Projektu-Cheops mówią, że był to stosunkowo prosty zabieg nie wymagający od Stwórców dużego wysiłku.

-

Narzucenie odpowiedniego gorsetu moralnego ludziom, czyli introdukcja monoteizmu, przy pomocy narodu wybranego, wprowadzenie dekalogu itd. Operacja ta powiodła się częściowo, gdyż większość ludzi nie postępowała i nadal nie postępuje zgodnie z narzuconymi nam przykazaniami. Etap ten powoli kończy się. Ludzki mieszaniec posiadł już bowiem taką wiedzę o przeszłości, że obserwuje się trwałe, masowe odejście od wiary. Mało kto wierzy obecnie, że wszechświat powstał w sześć dni. Zaczyna się nowy etap - poznawanie prawdy - edukacja ludzi. Tym tłumaczyć można obecny wysyp przekazów chanellingowych dostępnych w Internecie. Być może, ze względu na budowę naszego mózgu większość kanałów przekazu stanowią kobiety. Polskie przykłady to Lucyna Łobos i Barbara Marciniak. Znanym medium cywilizacji Zeta Reticuli w USA jest Nancy Lieder. U Zetan nie mamy niestety dobrej prasy. Bez ogródek określają nas jako Human Animals, czyli zwierzęta ludzkie. Żałują bardzo, że dali się przekonać do kontynuacji "eksperymentu ludzkiego". Podobno chcą dostać Ziemię w spadku po nas i tylko czekają na nasze potknięcie. Potrzebują nowej planety, bo Ich własna "umrze" już za około 1000 lat. O wiele więcej pozytywnych uczuć wzbudzamy u naszych Praojców, czyli Cywilizacji z Oriona (medium Lucyna Łobos z Projektu-Cheops). To właśnie oni nie pozwolili na naszą likwidację 10 tys. lat temu. Dzięki ich wstawiennictwu jeszcze żyjemy. Ci z Oriona traktują nas trochę jak własne, niedorozwinięte umysłowo dzieci. Posiadamy ich DNA. Z wielką trwogą patrzą jednak na nasze igraszki z energią atomową i zatruwanie planety.

-

Fizyczne i psychiczne osłabienie Homo Sapiens Civilis mające na celu spowolnienie tempa rozwoju cywilizacyjnego. Wprowadzenie 10 tys. lat temu do powszechnego spożycia zbóż zawierających specjalnie zmodyfikowane białko – gluten. Jest to w szczególności pszenica, a także żyto, jęczmień i owies. Badania wykazały, że doprowadza ono często do zniszczenia jelita, zaniku kosmków jelitowych, zaburzeń wchłaniania witamin i minerałów, a w konsekwencji do wielu chorób. Co najważniejsze, gluten działa również toksycznie na mózg człowieka. Mechanizmy negatywnego oddziaływania glutenu są wielorakie. Już Biblii napisano, że Pan na zboże nie chciał nawet spojrzeć. Operacja udała się w 100 procentach. Obecnie ludzie spożywają głównie najbardziej toksyczną odmianę glutenu – gliadynę, pochodzącą z pszenicy. Na dodatek samodzielnie zmodyfikowaliśmy genetycznie stare odmiany pszenicy, aby gliadyny było jeszcze więcej. Cena pszenicy jest tym wyższa, im więcej zawiera glutenu. Obecnie gluten jest już niemal w każdym przetworzonym produkcie spożywczym np. w kiełbasie, szynce, parówkach i w żółtym serze.

-

Zabezpieczenie przed Nibiru – według „Projektu Cheops” wybudowano również sieć specjalnych, ukrytych pod ziemią generatorów pola elektromagnetycznego ochraniającego naszą planetę przed największymi negatywnymi skutkami następnego przelotu Nibiru w 2012 roku. "Rada Światów" podjęła jednak decyzję, że włączenie pola ochronnego mogą dokonać wyłącznie ludzie. Ma to być swoisty test na lojalność i mądrość. Pozytywny wynik testu (włączenie pola) oznacza, że dostaniemy dodatkowo 1000 lat na uporządkowanie

naszych ziemskich problemów i Ziemia nadal pozostanie naszą planetą. Jeżeli pole nie zostanie włączone, to przelot Nibiru spowoduje totalną katastrofę i ludzkość praktycznie zniknie z powierzchni Ziemi. Wówczas, po stosunkowo krótkim okresie rekonwalescencji (kilkaset lat), Ziemia przejdzie we władanie innej cywilizacji - Zeta Reticuli. Batalię o jak najszybsze włączenie owego pola ochronnego toczy polskie stowarzyszenie "Projekt Cheops". W tym celu rozpoczęły się specjalne wykopaliska w Egipcie.

To niesamowite, ale wykopaliska Polaków oparte są tylko i wyłącznie na przekazach hipnotycznych pewnej Polki, Lucyny Łobos, która otrzymuje je od istoty duchowej określającej siebie jako duchowy Opiekun Ziemi - Enki, Ea, Duch Święty, Samuel itp. (przybierał podobno wiele imion). Na stronie „Projektu Cheops" znajduje się kilkaset stron stenogramów z prawie 100 sesji hipnotyczno-chanellingowych.

W obecnym 2010 roku Polacy zamierzają odkryć legendarny Wielki Labirynt opisany przez Herodota. Żaden z archeologów nie wie, gdzie dokładnie znajduje się ów labirynt i czy w ogóle istnieje. Polka podała natomiast precyzyjną lokalizację (co do metra). Potwierdzono to przy pomocy tzw. georadaru, który we wskazanym przez Polkę miejscu wykazał znaczne anomalie w podłożu.

Odnalezienie Wielkiego Labiryntu byłoby największym odkryciem archeologicznym w dziejach ludzkości. Posiada on podobno 3000 komnat w tym tzw. Komnatę Wiedzy. Następnym i jednocześnie głównym etapem prac Polaków mają być kolejne wykopaliska prowadzące do włączenia zabezpieczenia chroniącego Ziemię przed przelotem Nibiru. Wg Lucyny Łobos włącznik znajduje się w rejonie piramidy Cheopsa.

Zeta Reticuli podają we własnych przekazach coś zgoła innego. Twierdzą, że żadna taka instalacja zabezpieczająca nie istnieje i jest to tylko ludzki wymysł. Nic nas nie uchroni przed Nibiru i straty w ludziach będą ogromne. Ponadto mówią że Nibiru przyleci dużo szybciej, ale nie podają żadnej daty. Zwolennicy Zetan już dzisiaj budują schrony w USA, tworzą małe grupki przetrwania w oddaleniu od dużych miast.

Kto ma rację?

Moim skromnym zdaniem prawda leży po stronie polskiego Projektu Cheops. Wytłumaczenie jest bardzo proste. Gdyby owo zabezpieczenie nie istniało to cały dawny "boski" plan

naprawczy dla ludzkości byłby bezcelowy. Nie wydaje mi się, by wysoko rozwinięte cywilizacje były zwolennikami bezsensownych działań. Ci z Oriona twierdzą ponadto, że Zetanie dostali zgodę od "Rady Światów" na negatywne oddziaływanie na psychikę ludzi, poprzez podawanie samych negatywnych informacji tak, aby zachowana była odpowiednia równowaga i możliwość wyboru. Czytając przekazy z Zeta Reticuli rzeczywiście bardzo łatwo wpaść w stan głębokiej depresji (40 lat ciemności, jedzenie owadów itd.). Kto ma rację, gdzie jest prawda? Może to tylko zwykłe internetowe szaleństwo. Niech każdy oceni to sam lub… poczeka, bo jeżeli dojdzie do odkrycia Wielkiego Labiryntu przez Polaków to wiarygodność przekazów hipnotycznych Lucyny Łobos zostanie potwierdzona. Być może stanie się to jeszcze w obecnym 2010 roku.

Czy Oni kiedykolwiek się z nami skontaktują, odwiedzą nas?

Na razie obowiązuje cały czas ogólny zakaz bezpośrednich kontaktów, ale dopuszczalne są np. chanellingi o charakterze edukacyjnym. Kontakty bezpośrednie na szeroką skalę będą z pewnością możliwe w bliżej nieokreślonej przyszłości. Wszystko zależy od nas samych i od tempa naszego rozwoju. Na razie nie nadajemy się do powszechnych, bezpośrednich spotkań. Teraz najważniejsze jest to, abyśmy jak najszybciej przestali niszczyć naszą(?) planetę i włączyli zabezpieczenie, jeżeli w ogóle istnieje. Wówczas Oni, być może dadzą nam szansę na dalszy rozwój i pomogą w naprawie naszego kodu DNA.

Oczywiście bardziej prawdopodobne jest rozwiązanie bardziej radykalne. Bądźmy jednak dobrej myśli. W końcu są bardzo inteligentni i rzeczywiście w jakimś celu zostawili nas przy życiu 12 tysięcy lat temu.